



## Koło Zakładowe PTTK przy Hucie Aluminium Konin

### Relacje fotograficzne z wyjazdu w Pieniny 2015 r.

*„Niezapomnianych wrażeń krocie dały nam góry.  
Dały nam czarodziejski przepych swej niezrównanej piękności,  
spokój i powagę szczytów, dzikość i śmiałość fantastycznych grani,  
bajeczne bogactwo barw i światła, pozaziemski czar księżycowych nocy.  
W górach znaleźliśmy szczytną rozkosz walki i niepokojów,  
dziwny urok grozy i niebezpieczeństw, czar sięgania w niemożliwość,  
wspaniałą radość zwycięstwa. Toteż święte są dla nas góry,  
a wielkie są dni wśród nich spędzone.”*  
Roman Kordys



Zarząd Koła Zakładowego PTTK przy Hucie Aluminium Konin, zorganizował Hutniczy Złaz Górski, tym razem w Pieniny, w dniach 27.06 - 05.07.2015 r. z bazą w Szczawnicy w Ośrodku Szkolenia Kadr „Pod Jarmutą”. Kierownictwem wyjazdu byli Roman i Arleta Kwaśniewscy.

**Hutniczy Złaz Górski „Pieniny 2015”** przeszedł do historii. Do tej imprezy zaczyna pasować już określenie „Ogólnopolski”, bo w złazie wzięły udział osoby z: Myślenic, Katowic, Ozimka, Leszna, Poznania i okolic, Konina i okolic, Kościelca, Gniezna, Bydgoszczy, Chodzieży i Kołobrzegu. Miło

popatrzeć !!! Na liście uczestników było 80 osób, a na miejscu w Szczawnicy dołączyło się jeszcze 6. Dzieci było dwadzieścia dwoje. Okazała była też rozpiętość wieku: od 5 miesięcy do 81 lat. Miejsce zakwaterowania: Ośrodek Kształcenia Kadr „Pod Jarmutą” w Szczawnicy okazał się miejscem bardzo przyjaznym i zabezpieczał w pełni nasze potrzeby. Ładnie położony, trochę na uboczu, ale dość blisko centrum Szczawnicy. Dobre, urozmaicone wyżywienie, obszerny teren rekreacyjny, sala do tenisa stołowego i z piłkarzykami, grill zewnętrzny, przepływający w pobliżu Grajcarek – to wszystko sprawiło, że po trudach wycieczek górskich można było dobrze odpocząć.





Odbyliśmy 7 wycieczek w Pieninach Czorsztyńskich, Pieninach Środkowych, Pieninach Słowackich, Małych Pieninach i w Beskidzie Sądeckim. W programie były: wąwóz Homole, rezerwat Biała Woda, widoki z Trzech Koron i Sokolicy, zamek Pieniński, Przehyba, spływ Dunajcem i Czerwony Klasztor. Były też schroniska: „Pod Durbaszką”, „Na Przehybie”, „Pod Bereśnikiem” i „Orlica”. Wędrówki odbyliśmy w kilku wariantach i w różnych grupach. Było więc sporo atrakcji, a przy ładnej pogodzie i rozległych widokach wrażeń było sporo. Pomijając drobne kontuzje, wszyscy wrócili zdrowi. Kilka osób pytało, kiedy można będzie zapisać się na kolejny Hutniczy Złaz Górski w przyszłym roku, a to świadczy tylko o tym, że się podobało.

**Dlaczego wybraliśmy Pieniny? – ponieważ są jednym z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych pasm górskich w Polsce.**

**28.06.2015 r.** – pierwsza nasza wyprawa w góry. Większa część grupy wybrała trasę Biała Woda – wąwóz Międzykały – turystyczne przejście graniczne Jaworki Litmanova – Wierchliczka – Wysoka – Jaworki. Na dojeździe do Białej Wody wjechaliśmy w strefę pochmurnej, ale dobrej pogody. Na miejscu było słonecznie, więc z przyjemnością przeszliśmy wąwozem Białej Wody do turystycznego

przejścia granicznego Jaworki Litmanova, podziwiając piękne widoki i smakując doskonałe sery. W pełnym słońcu ruszyliśmy na Wierchliczkę, ale przy zejściu zaskoczył nas deszcz i musieliśmy w pośpiechu wkładać peleryny. Przy wejściu na Wysoką – Królową Pienin, nie było żadnych widoków. Przy zejściu cały czas padało i było bardzo ślisko. Schodząc do Jaworek przez malowniczy Wąwóz Homole, zaświeciło słońce i trzeba było zwinąć peleryny. Wąwóz przywitał nas słońcem, kwitnącym kwieciami: dzwoniczkami, naparstnicami i parzydłem leśnym. Wąwóz Homole, to jedna z największych atrakcji przyrodniczych Pienin. Podziwiliśmy malownicze kaskady płynącego potoku Kamionka, bogatą florę porostów oraz wysokie kolorowe ściany zbudowane z białego i czerwonego wapienia krynowidowego oraz fantazyjne kształty samych turni. Wąwóz Homole jest częścią rezerwatu, który nosi nazwę Kanionu. Należą do niego także Czajakowa Skała i boczna część dolinki Koniowskiego Potoku.



W Jaworkach mieliśmy czas na relaks, chłodne napoje, dobre lody i zakup pamiątek. Wieczorem o godz. 20:00 spotykaliśmy się w chacie grillowej. Wieczór integracyjny przy gitarze i pieczonych kielbaskach trwał do późnych godzin. Dzieci świetnie się bawiły grając w piłkę i goniąc za świetlikami.

**29.06.2015 r.** pojechaliśmy do Krościenka, aby zrealizować trasę przez Czerteż na Sokolicę z zejściem do Szczawnicy Niższej. Z rynku w Krościenku wyruszamy w kierunku Pienińskiego Parku Narodowego. Podziwiamy piękną panoramę Krościenka, robimy grupowe zdjęcie i wyruszamy w trasę. Przy doskonałej pogodzie, pokonujemy pierwsze przewyższenie. Panorama i ukwiecone łąki były czarujące. W lesie na ławeczce pod Burzaną, odpoczywamy, by dalej wspinać się na Czerteż i Czerteżik. Szczyt Czerteż jest bardzo mocno eksponowany, z barierkami zabezpieczającymi. Widoczność jest doskonała, podziwiamy Tatry, robimy zdjęcia i ruszamy na Sokolicę. Na Sokolicę wchodziliśmy znów ze słońcem.



Samo wejście na Sokolicę to boczna, odbiegająca od szlaku ścieżka ubezpieczona metalowymi poręczami. Widoczność jest doskonała, podziwiamy Tatry, robimy zdjęcia i ruszamy na Sokolicę. Na Sokolicy rośnie las ekologiczny sosn. Najstarsza ma około 500 lat. Najwyższy uskok pod szczytem Sokolicy to pionowa niemal ściana 100 m wysokości. Pod nią znajduje się spiczasta skała zwana Głową Cukru. Ściany te porastają obficie porosty, smagliczka skalna, aster alpejski, złocień Zawadzkiego i inne naskalne rośliny wapieniolubne. Z rzadkich w Polsce gatunków roślin występują: okorycz żółtawa, oman plamisty, starzec pomarańczowy i wiechlina styryjska. W urwiskach gniazdują pomruki i pustułki. Szczyt Sokolicy jest kapitalnym punktem widokowym na przełom Dunajca, Pieniny Środkowe, Magurę Spiską, Tatry Bielskie i Tatry Wysokie. Białe wapienne skały tworzą tu 300 – metrową pionową ścianę ze słynną, samotną sosenką. Natchnieni widokami i chcąc uniknąć straszego ścisku, szybko ruszyliśmy w drogę powrotną. Wracaliśmy przez las a potem wzdłuż Dunajca.



Przeprawiliśmy się przez Dunajec łódką. Sympatyczny flisak przewiózł nas na drugi brzeg i traktem spacerowo-rowerowym Szczawnica-Czerwony Klasztor poszliśmy na lunch i pyszne lody. Zrelaksowani podeszliśmy na parking, gdzie czekał autobus.

**30.06.2015 r.** – jak każdego dnia wyruszamy tym razem ze Szczawnicy w kolejną trasę: Jaworki – schronisko „Pod Durbaszką” – granica państwa – Cyrhle – Szafranówka - schronisko PTTK „Orlica” – Szczawnica Niżna. Z Jaworek przy doskonałej pogodzie wyruszamy do schroniska. Droga jest malownicza, mamy do pokonania ok. 1 godz. Podziwiamy widoki, panoramę i stada pasących się owiec. Na tarasie są miejsca do wypoczynku i relaksu z widokiem na Pieniny, Gorce i Beskid Sądecki. Przy schronisku odpoczywamy i dodajemy sobie energii przy apetycznej konsumpcji na świeżym powietrzu. Robimy grupowe zdjęcie i ruszamy na jeden ze szczytów w Małych Pieninach – Cyrhle, a dalej na Szafranówkę, która jest w małym stopniu zalesiona i dlatego mieliśmy piękne widoki na Szczawnicę i Dunajec oraz Pieniny z Trzema Koronami, Sokolicę, oraz Gorce, Beskid Sądecki. Szczyt Szafranówka stanowi świetny punkt wypadowy. Na Szafranówce mieliśmy długi odpoczynek i spotkanie z owcami, owczarkami podhalańskimi, które czekały na smaczne kąski. Po odpoczynku i leniuchowaniu na trawie ruszyliśmy do schroniska PTTK „Orlica” na pyszne pierogi z jagodami i oczywiście pieczątki do książeczek GOT. Autobus czekał na nas na parkingu.





*"Góry stanowią wspaniały teren zdobywania tej mocy,  
która zdobyta w górach potem owocuje w dolinach.  
Dopiero w życiu na dolinach spełnia się wartość gór  
i sprawdza się ich wpływ na człowieka."  
ks. Roman E. Rogowski*

**01.07.2015 r.** Wyruszamy w Beskid Sądecki. Jaworki - Przełęcz Gromadzka – Szczob – turystyczne przejście graniczne Jaworki Litmanova – Biała Woda. Jaworki są niewielką, jakby zagubioną wśród gór wsią porusińską, położoną w górnej części doliny Grajcarka, u zbiegu tworzących go potoków Biała i Czarna Woda. Z Jaworek wyruszyliśmy szeroką i niezalesioną drogą z dobrymi punktami widokowymi. Mijamy baczki, zbieramy poziomki, podziwiamy magiczne widoki, wypas owiec i owczarki podhalańskie, które są bardzo przyjazne i lubią pieszczoty. Cały czas kierujemy się na Przełęcz Gromadzka, gdzie znajduje się rozwidlenie szlaków na Szczob (935 m n.p.m., Wielki Rogacz (1182 m n.p.m.) i Eliaszkówkę. Mało wyraźne siodło położone jest tuż przy granicy, stanowi punkt zwornikowy dla odchodzących z niej grzbietów. Wędrują dzielnie z nami wszystkie dzieci, nawet te najmłodsze i w nosidełkach. Najwięcej radości sprawiały długie odpoczynki, kanapeczki i słodkie przekąski. Po odpoczynku, szybko minęliśmy Szczob i ruszyliśmy w kierunku Białej Wody. Największą atrakcją dla dzieci były przeprawy po kamieniach, mostkach, relaks nad Białą Wodą i moczenie nóg. Ruszyliśmy na parking, gdzie musieliśmy trochę poczekać na autokar.







**02.07.2015 r.** Pojechaliśmy autokarem do przystani flisackiej w Kątach. Grupa wędrowców wyruszyła na trasę: Szczawnica Nizna – Chata Pieniny (Słowacja) – Lesnica – pod Plasňou – Plasňa – priehyba Kláštornej hory - Červený Kláštor. Spływ Dunajcem z Kąt był największą atrakcją dla dzieci i dorosłych. Przełom Dunajca zaczynał się z początku niewinnie. Rzeka przepływa z dala mijając zielone wzgórza, aż do momentu kulminacyjnego, kiedy podpływamy pod piętrzącą się kilkaset metrów w górę, pionową, gładką ścianą Sokolicę. Tratwa przepływała wzburzonym korytem Dunajca początkowo pośród rozległego, górskiego krajobrazu, aby potem zagłębiała się w labirynt skalnych ścian.

*„Łódkę do drogi strumień kołysze  
I pianą rosi nadbrzeżne mchy;  
Płynmy więc w ciemność i nocną ciszę  
W krainę cudów marzeń i mgły”.*

*Adam Asnyk „Z podróży Dunajcem”*

Flisacy kierujący tratwą opowiadali ciekawe historie, anegdoty z humorem i dowcipem. Największy zachwyt wzbudzały Trzy Korony. Nagie, skaliste turnie, układające się na kształt tytułowej korony, sterczą pionowo ponad wysokogórski las. To prawdziwa góra-symbol. Czyż nie wzbudzają podziwu? Wyglądają prawie niezmiernie.

*Wąziutkie nasze łodzie, przepięte łańcuchem,  
Lekko mkną po Dunajcu sennym jakimś ruchem.*

*I tak modrawą falę przecinają gładko,  
Jakby ptactwa wodnego żeglujące stadko.*

*Maria Konopnicka „Nad Dunajcem”*

Pomiędzy skalnymi iglicami są głębokie doliny i jary, leśne ścieżki, turystyczne szlaki. Warto się tam zgłębić i wtopić w przepiękne góry i lasy Pienin. Po trzygodzinnym spływie poszliśmy na dobre lody. Naszym dalszym celem było przejście ścieżką rowerowo-spacerową wzdłuż Dunajca do Czerwonego Klasztoru. Niestety droga była długa i brakło nam czasu na zwiedzanie klasztoru.







Przystawiliśmy pieczątki do książeczek GOT, zrobiliśmy zdjęcia na pamiątkę i drogą przez most pożegnaliśmy Słowację i poszliśmy do Sromowiec Niżnych na parking, gdzie czekał na nas autobus.

**03.07.2015 r.** Celem wyprawy jest Szczawnica Sewerynówka – Przehyba – rozdroże pod Dzwonkówką – schronisko „Pod Bereśnikiem” – Bryjarka – Szczawnica centrum. Grupa dzieci i dorosłych postanowiła spędzić dzień przy wodospadzie Zaskalnik w Sewerynówce. Ten malowniczy, wysoki na 5 m wodospad uformował się w dolnym biegu Sopotnickiego Potoku. Teren ten należy do Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Przy pięknej słonecznej pogodzie i krystalicznie czystej wodzie, miejsce tworzy przepiękną oazę spokoju. Jesteśmy zachwyceni szumiącym wodospadem w otoczeniu zieleni i drzew. Największą atrakcją jest moczenie nóg w wodzie tak długo, jak długo można wytrzymać, przeprawa po kamieniach i oczywiście śniadanie na łonie natury – czy może być coś piękniejszego? Po zrelaksowaniu ruszamy pieszo do centrum Szczawnicy po zakup pamiątek. W Szczawnicy podziwiamy fontannę i piękne zwierzątka z kwiatów itd.

Po powrocie ze Szczawnicy idziemy z dziećmi nad potok Grajcarek. Budujemy tamę i kąpiemy się w zimnym, ale przyjemnym potoku.

Pozostałe dwie grupy wchodzą na Przehybę. Jedna grupa schodzi do Szczawnicy uzdrowiska, a druga do naszego miejsca zakwaterowania. Zdjęcia zrobione na Przehybie i po zdobyciu Bereśnika są imponujące.





**04.07.2015 r.** Ostatni dzień wędrówki – Trzy Korony. Największa atrakcja Pienin została na deser. Wyruszamy z Przełęczy Osice przez Macelak - przełęcz Szopka - Trzy Korony. Jest gorąco, ale wędrujemy zalesioną i łagodną drogą, poprzecinaną ukwieconymi łąkami. Po drodze odpoczywamy i podziwiamy piękne, urzekające widoki. Z Przełęczy Szopka podziwiamy panoramę Tatr. Końcowy odcinek szlaku na Trzy Korony pokonujemy po metalowych kratownicach, ubezpieczonych dodatkowo poręczami. Zachwyceni panoramą i widokami z Trzech Koron wracamy przez Zamkową Górę do Krościenka. Pieniny to szczególne miejsce. Niezwykła sceneria górską, osobliwości krajobrazowe i przyrodnicze oraz kultura regionalna. Pieniny to również gęsta sieć wygodnych i dobrze oznakowanych szlaków, rozbudowana infrastruktura turystyczna i informacyjna. Po zwiedzaniu uroczego rynku w Krościenku, wracamy do Szczawnicy, do naszego pensjonatu. Wieczór pożegnalny odbył się w sympatycznym gronie przyjaciół przy dźwiękach gitary. Na zakończenie relacji z Pienin, znalazłam piękne słowa wielkiego piewcy gór, które chcę zadedykować wszystkim uczestnikom wyjazdu, czyż one nie przyzywają zalotnie?



*„Pójdźcie do nas wy, którzy w dolinach cierpicie  
- mówią góry – wy wszyscy nędzni, słabi, cisi;  
patrzcie: niebo nad wami śmiałe, wielkie wisi,  
bujne, wielkie wystrzela dookoła życie.”*

*Kazimierz Przerwa-Tetmajer*

Więcej materiałów i zdjęć ze zjazdu na profilu Koła Zakładowego PTTK przy Hucie Aluminium Konin na Facebooku. Zapraszamy !!!

Tekst: Irena Smucerowicz, Roman Kwaśniewski  
Zdjęcia: Irena Smucerowicz, Wioletta Wanat

